

UZASADNIENIE

A. Ł. (1) została oskarżona o to, że w dniu 23 lutego 2018 roku w P. w mieszkaniu nr (...) położonym przy ul. (...) działając w zamiarze bezpośredniego pozbawienia życia T. K. poprzez uderzenie w klatkę piersiową trzymanym śrubokrętem długości 23 centymetrów, o długości części roboczej 12 centymetrów i rękojeści długości 11 centymetrów skierowanym ostrzem z góry do dołu spowodowała ranę kłutą przedniej powierzchni klatki piersiowej z uszkodzeniem serca, krwiakiem worka osierdziowego i tamponadą serca, której następstwem był zgon pokrzywdzonego, to jest o popełnienie przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżona A. Ł. (1) i pokrzywdzony T. K. pozostawali w związku konkubenckim od około sierpnia 2017 roku (wyjaśnienia oskarżonej A. Ł. k.72). W dniu 09 października 2017 roku doszło do zdarzenia, w którym oskarżona A. Ł. (1) ugodziła nożem pokrzywdzonego T. K.. Od tego czasu oskarżona miała orzeczonego zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego, którego w początkowym okresie czasu przestrzegала i wyprowadziła się z mieszkania na ul. (...) (wyjaśnienia A. Ł. k.72v).

W okolicy Świąt Bożego Narodzenia 2017 roku oskarżona A. Ł. (1) skontaktowała się telefonicznie z T. K., zaś po świętach para spotkała się i od tego czasu A. Ł. (1) zaczęła bywać u pokrzywdzonego, faktycznie zamieszkując u niego (wyjaśnienia A. Ł. k.72v,562, zeznania E. P. k.563v). W dniu 29 stycznia 2018 roku oskarżona trafiła do Wojewódzkiego Szpitala (...) w P. z wywiadem zależności alkoholowej, po skutecznej resuscytacji. W okresie od dnia 29 stycznia do 01 lutego 2018 roku przebywała na Oddziale Anestezjologicznym i Intensywnej Terapii, od dnia 01 lutego do dnia 09 lutego 2018 roku – na Oddziale Nefrologicznym tamtejszego szpitala, a następnie, w okresie od dnia 09 lutego do dnia 21 lutego 2018 roku na Pododdziale leczenia alkoholowych zespołów abstynencyjnych P. Zakładu Opieki Zdrowotnej. Jako osobę uprawnioną do udzielania jej informacji o stanie zdrowia oskarżona A. Ł. (1) wskazała pokrzywdzonego T. K. (dokumentacja medyczna oskarżonej k.247). W dniu 20 lutego 2018 roku oskarżona opuściła szpital i udała się ponownie do mieszkania pokrzywdzonego (wyjaśnienia A. Ł. k.72v).

W dniu 23 lutego 2018 roku (w piątek) pokrzywdzony T. K. pracował. Po powrocie do domu znajdował się w stanie po spożyciu alkoholu, przyniósł ze sobą również wódkę niewiadomego pochodzenia, 2 lub 3 butelki o pojemności 0,5 litra każda. Oskarżona A. Ł. (1) i T. K. we dwójkę spżyli w całości wskazany alkohol w ciągu trzech kolejnych godzin, oskarżona nie jadła niczego, wypila około 3-4 herbat (wyjaśnienia A. Ł. k.72,72v).

W pewnym momencie skończyła się wódka w mieszkaniu T. K. i postanowił on udać się po kolejną butelkę. W tym czasie para przebywała w łazience, gdzie oskarżona wylała ćwiartkę wódki, którą znalazła w domu, zaś pokrzywdzony naprawiał swój telefon komórkowy, używając przy tym śrubokręta. Wówczas też pomiędzy partnerami doszło do kłótni, podczas której oskarżona wrzuciła telefon, będący własnością T. K., do sedesu (wyjaśnienia A. Ł. k.72,561v). Po wyjęciu przez pokrzywdzonego telefonu z sedesu opuścili łazienkę i dalsza ich kłótnia miała miejsce w przedpokoju mieszkania. T. K. w tym czasie rozkręcił telefon i położył go na znajdującej się w części kuchennej, w przedpokoju lodówce (protokół oględzin k.4-15 (k.545-551) wraz z dokumentacją fotograficzną k.476-516, wyjaśnienia A. Ł. k.561v). W pewnym momencie oskarżona wyrwała z ręki pokrzywdzonego użyty przez niego wcześniej wkrętak i podjęła próbę uderzenia pokrzywdzonego w brzuch, wyprowadzając cios w kierunku od dołu ku górze. Cios nie dotarł do pokrzywdzonego. Po tym nie było żadnego śladu krwi, odzież pokrzywdzonego nie została uszkodzona. T. K. przewrócił się. Wtedy też, używając słów wulgarnych, zażądał od A. Ł. (1), by ta opuściła jego mieszkanie (wyjaśnienia A. Ł. k.72,561). Oskarżona wówczas wyrzuciła śrubokręt na podłogę w łazience. Na śrubokręcie również nie widać było żadnych śladów (wyjaśnienia A. Ł. k.562). Na zabezpieczonym w toku dalszego postępowania śrubokręcie, po poddaniu go działaniu roztworem luminolu, nie zaobserwowano chemiluminescencji wskazującej na obecność śladów krwi (opinia z zakresu badań genetycznych k.279-284, ustna uzupełniająca opinia biegłego P. K. (1) k.576v-578).

Po kłótni oskarżona A. Ł. (1) wzięła swoją torbę i walizkę, którą miała spakowaną i w przeciągu około 20 minut opuściła mieszkanie (wyjaśnienia A. Ł. k.72v,561). Oskarżona wyszła z klatki w dniu 23 lutego 2018 roku o godzinie 22.26 (zapis monitoringu k.104-106 wraz z protokołem oględzin monitoringu k.220-223), po czym udała się do M. S. (1), zamieszkałego w P., ul. (...). Tam przebywała i wraz z M. S. (1) przez kolejne 2 dni, aż do momentu zatrzymania przez policję, spożywała alkohol (wyjaśnienia A. Ł. k.72v,73, zeznania M. S. k.570-570v).

W dniu 24 lutego 2018 roku (w sobotę) w godzinach porannych (około godziny 09.00 rano) siostra pokrzywdzonego – E. P. (2) wyszła na spacer ze swoim psem. Zobaczyła wówczas, iż w mieszkaniu jej brata – T. K. – paliło się światło (zeznania E. P. k.568,689). Tego również dnia, w sobotę 24 lutego 2018 roku, oskarżona A. Ł. (1) dwukrotnie zadzwoniła do brata pokrzywdzonego – R. K.. Pierwsza rozmowa miała miejsce o godzinie 10.32.11 i trwała 33 sekundy (bilingi rozmów telefonicznych z telefonu oskarżonej k.618). Poprosiła go wówczas, by udał się do mieszkania pokrzywdzonego, żeby sprawdzić, czy wszystko u niego jest w porządku, bowiem nie odbierał od niej telefonu (wyjaśnienia A. Ł. k.561, częściowo zeznania R.K. k.565, częściowo zeznania J. B. k.566v). R. K. zszedł na dół i stwierdził, naciskając na klamkę, iż drzwi do mieszkania jego brata są zamknięte, zaś w środku słuchać włączony telewizor. R. K. zapukał do drzwi, ale brat nie otworzył (zeznania R.K. k.565,643v, zeznania J. B. k.566v, zeznania E. P. k.563v, wyjaśnienia A. Ł. k.561). O powyższym powiadomił telefonicznie oskarżoną (rozmowa telefoniczna o godzinie 11.13.36 trwająca 54 sekundy). Drugi raz oskarżona A. Ł. (1) skontaktowała się telefonicznie z bratem pokrzywdzonego R. K. telefonicznie o godzinie 16.58.50 - rozmowa trwała 46 sekundy (bilingi rozmów telefonicznych z telefonu oskarżonej k.618). R. K. ponownie zszedł na dół do mieszkania swojego brata i stwierdził, jak uprzednio, zamknięte drzwi wejściowe i brak możliwości ich otwarcia po naciśnięciu na klamkę. Wieczorem tego dnia wyszedł również z mieszkania wyrzucić śmieci i wówczas stwierdził, iż w mieszkaniu jego brata nie świeciło się światło (zeznania R.K. k.22). T. K. tego dnia miał przyjść do pracy, w której się jednak nie stawił (zeznania R. R. k.569v).

W dniu 25 lutego 2018 roku (w niedzielę) rano, około godziny 9.00, siostra pokrzywdzonego E. P. (2) była na spacerze z psem. Wówczas zauważyła, iż światło w mieszkaniu jej brata T. K. nie paliło się, jednocześnie było uchylone okno (zeznania E. P. k.568,689). Również w niedzielę T. K. nie przyszedł do pracy i wówczas jego kolega z pracy – R. R. (2), podjął próbę telefonicznego z nim kontaktu. Ponieważ pokrzywdzony nie odbierał telefonu zdecydował się pójść do niego do domu. Dotarł tam około godziny 16-tej. Drzwi do mieszkania były zamknięte, ale otworzył je naciskając klamkę. Po wejściu do mieszkania zobaczył, iż T. K. leży w przedpokoju, głową do drzwi (zeznania R. R. k.569v).

O godzinie 16.27 dyspozytornia medyczna w P. przyjęła wezwanie na miejsce zdarzenia (karta zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego k.144). Przybyłe na miejsce zdarzenia służby stwierdziły, że w mieszkaniu na ul. (...), oznaczonym numerem 78, leży w przedpokoju, głową w kierunku drzwi wejściowych, na wznak mężczyzna (protokół oględzin k.4-15 (k.545-551) wraz z dokumentacją fotograficzną k.476-516). Lekarz Pogotowia (...), o godzinie 16.37 stwierdził zgon pokrzywdzonego przed przybyciem zespołu ratownictwa medycznego (zaświadczenie k.2).

Oskarżona A. Ł. (1) została zatrzymana w dniu 26 lutego 2018 roku o godzinie 06.05 w P., na ul. (...) (protokół zatrzymania osoby k.44-45). Bezpośrednio po zatrzymaniu oskarżonej zatrzymano od niej odzież, obuwie oraz telefon komórkowy marki M. wraz z kartą sim (protokół przeszukania osoby, jej odzieży i podręcznych przedmiotów k.48-50).

W dniu 27 lutego 2018 roku o godzinie 08.00 przeprowadzono oględziny i otwarcie zwłok T. K. (protokół oględzin i otwarcia zwłok k.56 wraz z dokumentacją fotograficzną k.57-64). U pokrzywdzonego stwierdzono, podczas oględzin zewnętrznych, na przedniej powierzchni klatki piersiowej, w odległości 149 cm od podeszwy i 5 cm w lewo od linii pośrodkowej przedniej, ranę długości około 15 mm, ułożoną skośnie do góry i strony prawej, ku dołowi i w lewo. B. rany równe, nieotarte z naskórka, nieco podeschnięte. Bieguny rany delikatnie zaokrąglone, rana drażąca w głąb. Kanał ranu klutej biegł przez tkankę podskórną, IV lewe międzyżebro (z całkowitym przecięciem IV żebra na długości około 10mm), przednią powierzchnię worka osierdziowego, przednią ścianę prawej komory serca. Przecięcie worka osierdziowego miało długość około 15 mm i znajdowało się w odległości 142,5 cm od podeszwy i 2,5 cm od linii pośrodkowej przedniej. Kanał miał długość około 10-12 cm i biegł od przodu do tyłu, od strony lewej przyśrodkowo i od góry ku dołowi (opinia z oględzin i sądowo-lekarskiej sekcji zwłok nr 58/18 k.145-146). Poddany analizie toksykologicznej materiał pobrany od pokrzywdzonego T. K. wykazał zawartość alkoholu u pokrzywdzonego: we krwi

– 3,05 promila, w szklistce – 2,83 promila (sprawozdanie z badania materiału biologicznego na zawartość etanolu, acetonu i izopropanolu k.158-159).

W toku dokonanych oględzin zabezpieczonych na zwłokach T. K. ubrań (protokół oględzin rzeczy k.209-211 wraz z dokumentacją fotograficzną k.212-219,309-314) stwierdzono uszkodzenie odzieży zadaniem ciosem na lewej połowie przedniej części kurtki na wysokości klatki piersiowej w odległości 61 cm od dolnej krawędzi kurtki i 3 cm krawędzi suwaka, uszkodzenie materiału przechodzące przez wierzchni materiał oraz będący od wewnątrz materiał podszewkowy, rozcięcie o nieregularnych kształtach, wielkości 1 cm. Poniżej tego otworu stwierdzono plamy koloru brunatnego zaschnięte. Z kolei na koszulce koloru czerwonego stwierdzono, na wysokości 46 centymetrów od dolnej krawędzi koszuli i szwu łączącego rękaw materiału z tułowiem materiału, rozcięcie materiału o długości 1,5 cm, przebiegające skośnie w dół koszuli.

T. K. zmarł śmiercią gwałtowną, na skutek rany kłutej klatki piersiowej z uszkodzeniem serca, krwiakiem worka osierdziowego i tamponadą serca. Rana powstała od działania narzędzia ostrego i kończystego, była zadana zażyciowo w wyniku pojedynczego pchnięcia narzędziem o ostrej krawędzi tnącej i brzeszczocie ostrokończystym o szerokości wynoszącej około 15 mm i długości wynoszącej co najmniej 10-12 cm (opinia biegłego P. K. (2) k.620-634, opinia ustna uzupełniająca k.639v-643). W przypadku udzielenia natychmiastowej pomocy lekarskiej istniała szansa na uratowanie życia pokrzywdzonego (opinia z oględzin i sądowo-lekarskiej sekcji zwłok nr 58/18 k.147). Powstałe uszkodzenie odzieży również powstały w wyniku pojedynczego pchnięcia narzędziem o ostrej krawędzi tnącej i brzeszczocie noża kuchennego lub podobnego konstrukcyjnie narzędzia (opinia biegłego P. K. (2) k.620-634, opinia ustna uzupełniająca k.639v-643).

Oskarżona A. Ł. (1) złożyła pierwsze wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym w dniu 27 lutego 2018 roku o godzinie 10.32 (k.71-73). W ich toku przyznała się „do tego co zrobiłam, ale nie, że aż z takim skutkiem”. W dalszej części A. Ł. (1) wyjaśniła o okolicznościach, w których w dniu 23 lutego 2018 roku pomiędzy nią, a pokrzywdzonym doszło do kłótni. Przyznała przy tym, iż we dwójkę z pokrzywdzonym spożyli znaczną ilość alkoholi (co najmniej 2-3 butelki alkoholu o pojemności 0,5 litra). W odniesieniu do samego momentu zadania ciosu oskarżona wskazała, iż uderzyła T. K. wyrwanym z jego ręki śrubokrętem „tak delikatnie to było lekko, nie pamiętam jak trzymałam ten śrubokręt. Uderzyłam go w klatkę piersiową, mnie się wydawało, że w żołądek” (k.72). Oskarżona wyjaśniła również iż pokrzywdzony był od niej znacznie wyższy, miał około 190 cm wzrostu. Oskarżona w dalszej części podała, iż opuściła mieszkanie pokrzywdzonego, nie zamykając drzwi na klucz, nie miała ze sobą klucza do mieszkania. Opuszczając je widziała pokrzywdzonego leżącego na podłodze, próbującego się podnieść.

Składając kolejne wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym w sprawie oskarżona A. Ł. (1) (k.278) przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu oraz potwierdziła uprzednio złożone przez siebie wyjaśnienia.

Przed Sądem oskarżona A. Ł. (1) (k.559v-560) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień. W dalszej części oskarżona złożyła jednak spontaniczne wyjaśnienia, w których przede wszystkim opisała przebieg dnia 23 lutego 2018 roku, w tym w szczególności halucynacje, których w dniu zdarzenia miała doświadczyć. Oskarżona podkreślała w swoich wyjaśnieniach fakt swojego uzależnienia, opisała wcześniejszy pobyt w szpitalu. W odniesieniu zaś do zdarzeń z dnia 23 lutego 2018 roku A. Ł. (1) wyjaśniła, że nie wie, jak to się wydarzyło, nie widziała żadnej krwi, a śrubokręt był czysty. Jak podała, wydawało się jej, że tylko postraszyła śrubokrętem pokrzywdzonego, a następnie wyrzuciła go do łazienki. Później spakowała się, zaczęła się ubierać, zadzwoniła po taksówkę i opuściła mieszkanie. Wskazała, że nie wyłączyła światła, nie zamykała drzwi na klucz, bowiem zostawiła klucze na lodówce w mieszkaniu pokrzywdzonego. Przede wszystkim jednak oskarżona nie potwierdziła składanych przez siebie uprzednio wyjaśnień, wskazując, iż przyznała się uprzednio namówiona do tego przez policjanta. Opisane przez nią okoliczności zdarzenia nie miały miejsca, a wskazała je jedynie celem uwiarygodnienia podawanej przez siebie wersji.

Sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonej A. Ł. (1) w dużej mierze za niewiarygodne. W szczególności bowiem wyjaśnienia składane przez A. Ł. (1) w toku postępowania sądowego w sposób oczywisty ukierunkowane były na przedstawienie

siebie z jednej strony jako osoby pokrzywdzonej, ale i zaangażowanej w związek z T. K., z drugiej – osoby, na której zachowanie wpływ przede wszystkim miało uzależnienie od alkoholu. Temu służyć miał bardzo szczegółowy opis halucynacji, których oskarżona miała doświadczyć w dniu 23 lutego 2018 roku (a który to opis pojawił się dopiero podczas postępowania sądowego), opisanie pokrzywdzonego, który miał nabywać alkohol, nawet wbrew jej woli. Przede wszystkim jednak już na wstępie rozważań w zakresie tej oceny wskazać należy na znikomą wartość przyznania się do winy oskarżonej, w zasadzie bowiem jej oświadczenie w tym zakresie stanowiło zaprzeczenie jej sprawstwa. Dowód ten, dowód z wyjaśnień oskarżonej, w dużej mierze nie został zweryfikowany innym materiałem dowodowym i nie pozwolił na przypisanie winy oskarżonej, a opisany przez A. Ł. (1) konsekwentnie w toku postępowania przebieg zdarzeń, wykluczył możliwość ustalenia, w oparciu o wyjaśnienia oskarżonej jej winy w zakresie stawianego zarzutu. O ile jeszcze w toku postępowania przygotowawczego jeden dowód pozwolił na zweryfikowanie tych wyjaśnień – pisemna opinia biegłego lekarza medycyny sądowej, który wskazał na przyczynę zgonu pokrzywdzonego podając, iż zadane obrażenie ciała u pokrzywdzonego mogło być następstwem działania śrubokręta, o którym donosiła oskarżona, o tyle przeprowadzone w toku postępowania sądowego szerokie postępowanie dowodowe opisany przez oskarżoną w jej pierwszych wyjaśnieniach mechanizm i okoliczności powstania u pokrzywdzonego obrażenia ciała i powiązanie tego za skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego całkowicie wykluczyło.

W toku postępowania sądowego ustalono więc przede wszystkim, iż narzędziem powodującym ranę, skutkującą w następstwie zgonem pokrzywdzonego, nie był śrubokręt. W ocenie Sądu kluczowe w tym zakresie dla pierwszych czynności podejmowanych przez organy ścigania w niniejszej sprawie i na ukierunkowanie postępowania w kierunku zarzutu opisanego w akcie oskarżenia stanowiły zeznania stwierdzającego zgon T. K. lekarza zespołu ratownictwa medycznego – świadka P. R. (k.571-572v). Zeznania te w ocenie Sądu niewątpliwie odpowiadają prawdzie co do istoty zdarzenia, a więc okoliczności stwierdzenia zgonu pokrzywdzonego przez lekarza będącego świadkiem w niniejszej sprawie, są jednak wątpliwe co do szczegółów podanych przez niego, co świadek zastał na miejscu zdarzenia. Na uwagę zwraca już fakt, iż wedle zeznań świadka wejście do mieszkania miało być utrudnione dlatego, że pokrzywdzony leżał na podłodze, jego ciało utrudniało otwarcie drzwi, które trzeba było nacisnąć, by otworzyć je szerzej. „Trzeba było wcisnąć się przez drzwi, żeby otworzyć szerzej i wpuścić policję.” Już po okazaniu świadkowi P. R. dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia (k.477) ustalono jednak, iż opisana przez świadka trudność w istocie nie zaistniała – drzwi wejściowe do mieszkania T. K. otwierają się bowiem na zewnątrz. Po drugie to właśnie świadek zeznał, iż u pacjenta stwierdził brak oznak życia, pacjent leżał na plecach, zaś pierwsze co rzuciło mu się w oczy to śrubokręt, który „leżał przy ścianie u nóg pacjenta”. Jak wyjaśnił Sądowi było to o tyle nietypowe w miejscu zamieszkania, że zwrócił na to uwagę. Uznał, iż może to być narzędzie, którym zadano pokrzywdzonemu ranę. Świadek jednak w tym zakresie nie był w stanie przekonać Sądu o tym, dlaczego w jego ocenie śrubokręt w mieszkaniu mężczyzny, nawet leżący na podłodze w łazience (a więc nie w bezpośredniej bliskości pokrzywdzonego) nie jest „typowym” przedmiotem. Co więcej nie ujawniając rany w klatce piersiowej pokrzywdzonego nie tylko przyjął, iż śmierć nastąpiła w wyniku rany kłutej, ale i również, że mogła ona zostać zadana śrubokrętem. Była to oczywiście wyłącznie sugestia, która winna zostać ustalona dalszymi dowodami, nie została jednak zweryfikowana w toku postępowania przygotowawczego, a dalsze ustalenia w tym zakresie czynił dopiero Sąd merytorycznie rozpoznający sprawę.

W konsekwencji niniejszego w protokole oględzin i otwarcia zwłok biegły sporządzający badanie stwierdził, iż „rana mogła powstać od śrubokręta”. W swojej opinii pisemnej (k.145-147) oraz ustnej uzupełniającej wydanej w toku rozprawy głównej (k.578-580v) biegły W. K. sprecyzował, iż narzędziem, którym możliwe było spowodowanie doznanej przez pokrzywdzonego rany było narzędzie ostre i kończyste, przy czym jak wskazał biegły rana mogła powstać od śrubokręta.

Wydana na potrzeby niniejszego postępowania opinia z zakresu badań genetycznych (opinia k.279-284, ustna uzupełniająca opinia P. K. (1) k.576v-578) sporządzona przez Zakład (...) w dniu 09 maja 2018 roku, w trakcie której poddano badaniu między innymi zabezpieczone na miejscu zdarzenia: kostkę mydła koloru białego oraz śrubokręt ujawniony w miejscu ujawnienia zwłok mężczyzny nie potwierdziła, iż narzędziem powodującym obrażenia ciała pokrzywdzonego był śrubokręt. W toku badań stwierdzono, iż na oznaczonym jako materiał dowodowy – ślad numer 1 (mydło z zaschniętymi plamami koloru brunatnoczerwonego) po wykonaniu badania

testem immunochromatograficznym umożliwiającym selektywną identyfikację ludzkiej hemoglobiny uzyskano wynik negatywny, co oznacza brak śladów ludzkiej krwi. W odniesieniu do śladu oznaczonego jako numer 2 (śrubokręt) poddano go działaniu roztworem luminolu i nie zaobserwowano chemiluminescencji wskazującej na obecność śladów krwi. Co prawda opiniujący ustnie na rozprawie głównej biegły P. K. (1) wskazał (k.577-577v), iż ślady krwi na śrubokręcie mogły zostać usunięte przez wymycie śrubokręta, pozostaje to jednak bez znaczenia wobec dalszych ustaleń poczynionych w sprawie.

Bez wątpienia bardzo istotne dla postępowania dowodowego były ustalenia dokonane w toku oględzin zabezpieczonych na zwłokach T. K. ubrań (protokół oględzin rzeczy k.209-211 wraz z dokumentacją fotograficzną k.212-219,309-314). W toku tej czynności stwierdzono bowiem uszkodzenie odzieży zadany cios na lewej połowie przedniej części kurtki na wysokości klatki piersiowej w odległości 61 cm od dolnej krawędzi kurtki i 3 cm krawędzi suwaka, uszkodzenie materiału przechodzące przez wierzchni materiał oraz będący od wewnątrz materiał podszewkowy, rozcięcie o nieregularnych kształtach, wielkości 1 cm. Poniżej tego otworu stwierdzono plamy koloru brunatnego zaschnięte. Z kolei na koszulce koloru czerwonego stwierdzono, na wysokości 46 centymetrów od dolnej krawędzi koszuli i szwu łączącego rękaw materiału z tułowiem materiału, rozcięcie materiału o długości 1,5 cm, przebiegające skośnie w dół koszuli.

Ten materiał dowodowy przekazano zatem celem wydania opinii z zakresu badań mechanoskopijnych dla ustalenia mechanizmu i narzędzia powodujących rzeczone uszkodzenia odzieży oraz ranę kłutą klatki piersiowej. Sporządzona przez biegłego P. K. (2) opinia (k.620-634, opinia ustna uzupełniająca k.639v-643) pozwoliła na kategorię wykluczenie, iżby przedmiotem, którym zadano ranę powodującą następnie śmierć pokrzywdzonego był śrubokręt. Jak wskazał bowiem podpisany biegły zarówno rozcięcia zabezpieczonych ze zwłok elementów odzieży w postaci koszulki oraz kurtki, jak i rana stwierdzona u pokrzywdzonego, nie mogły powstać w wyniku działania zabezpieczonego wkrętaka. Powstały one w wyniku pojedynczego pchnięcia narzędziem o ostrej krawędzi tnącej i brzeszczocie ostrokończystym o szerokości wynoszącej około 15 mm i długości wynoszącej co najmniej 10-12 cm (biegły w swojej pisemnej opinii wskazał, iż narzędziem takim mógłby być nóż). Do uszkodzenia odzieży pokrzywdzonego nie doszło w wyniku oddziaływania wkrętaka, albowiem elementy badanej odzieży zostały rozcięte w wyniku pojedynczego oddziaływania brzeszczotu noża kuchennego lub podobnego konstrukcyjnie narzędzia, uderzenie wkrętakiem spowodowałoby bowiem, że elementy odzieży byłyby rozerwane, włókna odzieży byłyby porazywane, powyciągane i nie byłyby żadnych przekrojów o charakterystyce ciecicia. Z kolei rana na ciele denata spowodowana wkrętakiem miałaby charakter wąskiego kanału o szerokości około 5 mm i byłaby ledwie zauważalna, miałaby szerokość około 5 mm, bowiem wkrętak nie posiada krawędzi tnących, nie doszłoby również do przecięcia, a jedynie przebicia powłok skórnych tkanki miękkiej. W konsekwencji biegły P. K. (2) dokonał kategorię identyfikacji indywidualnej negatywnej.

W związku z treścią niniejszej opinii poddano badaniom zarówno mechanoskopijnym, jak i przez biegłego z zakresu badań genetycznych wszystkie noże, które na miejscu zdarzenia zostały zabezpieczone (protokół oględzin k.4-15 (k.545-551) wraz z dokumentacją fotograficzną k.476-516). Konkluzją niniejszych badań było stwierdzenie, iż wyłącznie z noża zabezpieczonego jako ślad numer 16, wykonanego z metalu koloru srebrnego z rękojeścią wykonaną z tworzywa sztucznego koloru czarnego, mocowaną z pomocą trzech metalowych nitów, o długości całkowitej 19 cm, długości ostrza 8 cm, z widocznymi śladami użytkowania w postaci zabrudzeń substancją koloru beżowego, pobrano materiał dowodowy, z którego wyizolowano DNA metodą separacji biomagnetycznej. Wykonane badanie wyizolowanego DNA z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością potwierdziło jego pochodzenie od T. K. (opinia biegłego z zakresu badań genetycznych k.680-685). Jednakowoż badanie mechanoskopijne, przeprowadzone również w odniesieniu do wszystkich zabezpieczonych noży, wykluczyło, iżby dowód rzeczowy – ślad oznaczony numerem 16 (z którego wyizolowano materiał genetyczny o określonym profilu DNA należącym do pokrzywdzonego) z uwagi na parametry geometryczne brzeszczotu, w szczególności długość brzeszczotu (8 cm) mógł posłużyć do powstania wskazanych rozcięć odzieży i rany pokrzywdzonego. Z uwagi na cechy konstrukcyjne, tj. wymiary, ukształtowanie brzeszczotu oraz geometrię jego czubka, ślad oznaczony jako numer 12 - stanowiący nóż kuchenny o jednostronnym, prostoliniowym w znacznej części i zbiegającym się łukowo pod kątem ostrym do

czubka brzeszczotu ostrzu roboczym, o długości całkowitej 22,5 cm, szerokości fragmentu stalowej blachy – 1,5 mm i długości roboczej brzeszczotu 12 cm był narzędziem, które mogło posłużyć do przebicia elementów odzieży zabezpieczonych od pokrzywdzonego oraz spowodować w ciele zmarłego opisaną ranę (opinia z przeprowadzonych badań mechanoskopijnych k.711-724). Opinia biegłego w tym zakresie nie była skonkretyzowana z uwagi na brak przydatności śladów do identyfikacji indywidualnej narzędzia. Biegły W. K. (k.769-770v) przesłuchany uzupełniająco podczas rozprawy głównej, po dokonaniu oględzin zabezpieczonych na potrzeby niniejszego postępowania noży również wskazał, iż spośród nich jedynie nóż oznaczony jako ślad numer 12 to narzędzie posiadające ostrze odpowiedniej długości i szerokości, które mogłoby spowodować ranę skutkującą zgonem pokrzywdzonego. W toku postępowania sądowego ustalono ponad wszelką wątpliwość, iż narzędziem, którym zadano pokrzywdzonemu T. K. cios, skutkujący w następstwie jego śmiercią (dokonano identyfikacji grupowej tego narzędzia) było narzędzie o ostrej krawędzi tnącej i brzeszczocie ostrokończystym o szerokości wynoszącej około 15 mm i długości wynoszącej co najmniej 10-12 cm, kategorycznie wykluczając wkrętak (określany jako śrubokręt) jako możliwy do spowodowania opisanej u pokrzywdzonego T. K. rany klatki piersiowej, z uprzednim rozcięciem warstw jego odzieży. W konsekwencji czego wyjaśnienia oskarżonej, w których przyznała się do winy, opisując jednak od początku postępowania kategorycznie i stanowczo sposób i narzędzie, którym podjęła próbę zadania ciosu, nie mogły stanowić podstawy czynienia ustaleń faktycznych.

Podobnie w oparciu o relację A. Ł. (1) nie można było wyprowadzić ustaleń co do mechanizmu, w jaki zadała cios, powodujący ranę, mającą, wedle oceny oskarżyciela, spowodować śmierć pokrzywdzonego. Opisany przez A. Ł. (1) sposób, mechanizm jej działania wyklucza bowiem niniejsze. Już na wstępie podkreślić trzeba, że od początku postępowania, już w toku pierwszych swoich wyjaśnień oskarżona wskazywała, iż uderzyła pokrzywdzonego w żołądek lekko, trzymanym w ręku śrubokrętem. Nie widziała u niego żadnej rany, śladów krwi, ani uszkodzenia odzieży. Konsekwentnie również podczas rozprawy głównej w dniu 29 października 2018 roku podała, że myślała jedynie, iż postraszyła pokrzywdzonego i okazała zadania ciosu ręką wykonując gest trzymania narzędzia i uderzenia od dołu lekko w kierunku ku górze i wskazała, iż wydawało jej się, że trafiła w brzuch pokrzywdzonego po jej prawej stronie. Odmienny sposób użycia narzędzia, powodujący ranę skutkującą zgonem pokrzywdzonego wskazał w swojej opinii biegły z zakresu medycyny sądowej W. K. (k.579), który, demonstrując sposób, w jaki zadany zostać mógł cios pokrzywdzonemu podał, iż kąt natarcia narzędzia ostrokończystego względem pionowej i poziomej osi ciała pokrzywdzonego, w miejscu jego wnikięcia przez powierzchnię skóry nastąpił z kierunku od góry ukośnie w kierunku osi mostka. Narzędzie znajdować musiałyby się w ręce osoby godzącej częścią metalową od strony małego palca. Podobnie biegły P. K. (2) opiniując w sprawie (k.641v) potwierdził, iż cios śmiertelny został zadany nożem w sposób od góry. Wyjaśnienia oskarżonej A. Ł. (1) co do sposobu zadania ciosu pozostawały zatem w opozycji do obiektywnych w tym zakresie opinii biegłych, którzy spójnie opisali mechanizm, w jaki musiał zostać wyprowadzony cios, którego następstwem był zgon pokrzywdzonego, w konsekwencji czego jej przyznanie się do winy nie miało mocy dowodowej.

Dokonując oceny wyjaśnień A. Ł. (1) Sąd stwierdził, że w żadnej mierze nie mogą one stanowić podstawy ustaleń faktycznych w zakresie spowodowania u pokrzywdzonego T. K. rany klatki piersiowej, skutkującej jego zgonem. Wyjaśnienia te, jak każdy wszak dowód, podlegają ocenie i weryfikacji w konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie. Tymczasem opisane przez oskarżoną okoliczności faktyczne (użycie wkrętaka, sposób działania) nie korelują z ustalonymi w oparciu o obiektywne dowody narzędziem, którym zadano cios pokrzywdzonemu i mechanizmem działania sprawcy. Innymi słowy dowody, którymi Sąd dysponował i ocenił jako w pełni wiarygodne, z uwagi na ich rzetelność jasność i uzasadnienie przyjętych ustaleń, nakazywały negatywną ocenę oświadczenia oskarżonej, przyznającej się do winy.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadka E. P. (2) (k.563-564,568), której zeznania miały istotne znaczenie dla czynienia ustaleń w sprawie. Podkreślić trzeba, iż E. P. (2) od początku postępowania była w nie zaangażowana, ona bowiem w istocie pomagała swojemu bratu – pokrzywdzonemu T. K., załatwiała sprawy związane z jego mieszkaniem, z racji zamieszkiwania w sąsiedztwie pokrzywdzonego T. K. miała przy tym wiedzę o zdarzeniach (sytuacjach), które miały miejsce w okresie od dnia 23 lutego 2018 roku do momentu odkrycia jego zwłok. Relacja świadka pozostaje wiarygodna w pełni również z tego względu, że nie ujawniła się w toku postępowania żadna okoliczność tego rodzaju,

która mogłaby w jakimkolwiek zakresie wpłynąć na ocenę zdolności postrzegania i relacjonowania przez świadka. Zeznania świadka E. P. (2) pozostają spójnymi z zeznaniami R. K. (k.565-566,22,643v-644), którego relacje zostały przez Sąd ocenione bardziej krytycznie. R. K. jest bowiem osobą nadużywającą alkoholu, w toku postępowania dokonane oględziny zapisu monitoringu (protokół rozprawy głównej k.776-778) potwierdziły nadto, iż w dniu 24 lutego 2018 roku spożywał alkohol, co bez wątpienia nie pozostało bez wpływu na jego relacje. Jednak wsparte innymi dowodami w sprawie stanowiły w takim zakresie podstawę ustaleń faktycznych. Spójnie z R. K. zeznała przede wszystkim J. B. (2) (k.566-567v). Wskazani świadkowie potwierdzili, iż dwukrotnie, po opuszczeniu mieszkania przez oskarżoną, byli w mieszkaniu T. K., za każdym razem czyniąc tak po jej telefonicznej prośbie i każdorazowo stwierdzali zamknięte drzwi mieszkania, które nie ustępowały pomimo naciśnięcia klamki. Świadkowie zgodnie zeznali, iż obydwie te wizyty miały miejsce po telefonach oskarżonej. Analiza bilingów rozmów telefonicznych z telefonu oskarżonej (bilingi rozmów telefonicznych z telefonu oskarżonej k.618) z kolei nakazuje ustalenie, że takie rozmowy miały w istocie miejsce trzykrotnie, ale wszystkie połączenia nastąpiły w sobotę. W piątek, w godzinach wieczornych oskarżona natomiast nie wykonywała połączeń do R. K. (wysłała wiadomości tekstowe, co jednak miało miejsce przed opuszczeniem przez nią mieszkania pokrzywdzonego). Pierwsza rozmowa w sobotę miała miejsce o godzinie 10.32.11 i trwała 33 sekundy i to wówczas R. K. udał się do mieszkania swojego brata po raz pierwszy, podczas rozmowy o godzinie 11.13.36 przekazał jej o swoich spostrzeżeniach. Drugi raz oskarżona A. Ł. (1) skontaktowała się telefonicznie z bratem pokrzywdzonego R. K. o godzinie 16.58.50. Te ustalenia pozostają częściowo spójne z relacją J. B. (2), która wskazała, iż pierwsza wizyta w mieszkaniu pokrzywdzonego miała miejsce w piątek, „raczej w godzinach popołudniowych” oraz w sobotę „nie było wtedy w sobotę na pewno godziny 12-tej”. Świadek potwierdziła wizyty w sobotę w godzinach przedpołudniowych (a więc przed godziną 12-tą), co odpowiada godzinie wykonania połączenia z numeru telefonu komórkowego oskarżonej oraz w godzinach popołudniowych w piątek, w odniesieniu zaś do faktu, że do zdarzenia, po którym oskarżona opuściła mieszkanie pokrzywdzonego doszło w piątek w godzinach późnowieczornych, nie jest możliwe i pozostaje to w opozycji do obiektywnego dowodu, jakim jest wykaz połączeń telefonicznych – o ile w istocie R. K. był w mieszkaniu pokrzywdzonego w sobotę przed południem, o tyle wizyta opisana jako mająca miejsce w godzinach popołudniowych miała miejsce również w sobotę (około godziny 17.00 – po telefonie oskarżonej). Z uznanych za wiarygodne zeznań E. P. (2) wynika natomiast, że w mieszkaniu T. K. w sobotę rano świeciło się światło, zaś w niedzielę rano światło się nie świeciło, zaś otwarte było okno w mieszkaniu pokrzywdzonego. Te relacje mają znaczenie dla sprawy, stanowią bowiem podstawę czynienia ustaleń w zakresie okoliczności następujących przed odnalezieniem zwłok pokrzywdzonego. Pozostają też całkowicie wiarygodne – E. P. (2), jak wskazano wcześniej, była osobą bliską dla pokrzywdzonego, zainteresowaną jego sytuacją, w szczególności w ostatnim okresie czasu, kiedy przez długi okres czasu był on na zwolnieniu lekarskim, zamieszkiwała w pobliżu miejsca jego zamieszkania, stąd wiarygodne jest, iż obserwowała ona miejsce jego zamieszkania, a jej stanowcze w tym zakresie stwierdzenia są dla Sądu w pełni wiarygodne.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka R. R. (2) (k.569v-570), co do okoliczności ujawnienia przez niego w niedzielę zwłok pokrzywdzonego. Sąd dał także wiarę zeznaniom świadka M. S. (1) (k.570-571), który potwierdził, iż oskarżona udała się do niego i nie opuszczała miejsca jego zamieszkania, aż do czasu, kiedy została zatrzymana przez policję. Zapis monitoringu z miejsca zamieszkania pokrzywdzonego (protokół oględzin rzeczy wraz z dokumentacją fotograficzną k.220-223,224-225,226-227) potwierdza tę relację w tym zakresie, iż wyklucza, by oskarżona, w okresie od opuszczenia mieszkania pokrzywdzonego w dniu 23 lutego 2018 roku do dnia odkrycia zwłok T. K. powróciła do miejsca jego zamieszkania.

Uznając za wiarygodne zeznania świadka S. P. (k.564v-565), M. S. (3) (k.568v-569v), K. A. (k.586-587v), D. G. (k.644v-645) Sąd nie czynił ich jednak podstawą czynienia istotnych ustaleń w sprawie.

Sąd nie powziął również wątpliwości co do rzetelności opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej oskarżonej (opinia sądowo-psychiatryczna k.92-96,297-303, opinia uzupełniająca sądowo-psychiatryczna k.532-543, opinia sądowo-psychiatryczna oraz ustną uzupełniającą R. W. i A. N. k.583v-586), jak również uznał z oparte na prawdzie relacje świadków E. W. (k.581v-582v), W. T. (k.582v-583), O. D. (k.583), W. S. (588v-589v).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy odnieść należało się w pierwszym rzędzie do ukonstytuowanych w art. 5 k.p.k. zasady domniemania niewinności (§ 1) oraz pozostającej z nią w najściślejszym związku zasady *in dubio pro reo* (§ 2). Obie, zgodnie z wolą ustawodawcy, wpływają na uprzywilejowanie pozycji oskarżonego (*favor defensionis*) w zakresie oceny dowodów. Obie kształtują wzajemne prawa i obowiązki stron postępowania karnego w ten sposób, iż to nie oskarżony musi udowodnić swoją niewinność, lecz oskarżyciel jest zobowiązany wykazać winę, „przy czym udowodnić, tzn. wykazać w sposób nie budzący wątpliwości wiarygodnymi dowodami – bezpośrednimi lub pośrednimi” (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 25.05.1995r., II Akc 120/95, OSN PiPr 1996, z. 7-8, poz. 20), a „udowodnienie musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 24.02.1999r., (...) 362/97, Prok. i Pr. 1999/7-8/11). „domniemanie niewinności nie wymaga dowodzenia; to obalenie tego domniemania wymaga dowodów. Taki jest ciężar dowodzenia w procesie karnym” (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, 2006.12.29, IIAKa 234/06, KZS 2007/2/32). Okoliczności niekorzystne dla oskarżonego muszą zostać udowodnione.

Podstawę wszelkich rozstrzygnięć w toku postępowania karnego powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne (art. 2 § 2 k.p.k.), co oznacza zobligowanie wszystkich organów procesowych do dołożenia maksymalnych starań i wyczerpania wszelkich dostępnych środków dla poznania prawdy. „Przez prawdziwe ustalenie faktyczne rozumie się ustalenie, które zostało udowodnione. Udowodnienie zachodzi wówczas, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny” (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 grudnia 2010 r., II AKa 280/10, LEX nr 936530; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 czerwca 2013 r., II AKa 156/13, LEX nr 1349898). Kształtowanie przekonania organów procesowych opiera się na swobodnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, bowiem w polskim procesie karnym nie obowiązuje legalna ocena dowodów, co oznacza wprost, iż nie ma dowodów lepszych, czy gorszych.

W przedmiotowej sprawie, jak wskazano wyżej, dowodem, na którym w początkowym etapie postępowania ukształtowano przekonanie o sprawstwie oskarżonej A. Ł. (1) było przyznanie się oskarżonej do winy. Nieobowiązywanie formalnej oceny dowodów (a więc brak możliwości stosowania m.in. zasady *confessio est regina probationum*) nakazuje jednak, by przyznanie się do winy oceniać jak każdy inny dowód, jako jeden z dowodów i w kontekście pozostałych. „Wyjaśnienia oskarżonego, tak jak każdy inny dowód, podlegają analizie oraz ocenie w sposób wymagany art. 7 k.p.k., a podkreślić trzeba, że obowiązkiem sądu orzekającego jest nie tylko dokonanie analizy i oceny konkretnego dowodu co do jego treści, ale też dokonanie oceny takiego dowodu w sposób kompleksowy mając na uwadze całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego” (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 marca 2018 r., II AKa 465/17, LEX nr 2481802).

Wobec przeprowadzonej wyżej analizy wyjaśnienia oskarżonej nie stanowiły dowodu na jej winę wskazującego, brak też było jakiegokolwiek innego dowodu, który potwierdziłby jej sprawstwo, tym samym proces niniejszy miał charakter poszlakowy, w którym ustalenie faktu głównego (winy oskarżonej) możliwe byłoby, gdyby całokształt materiału dowodowego pozwalał na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych (poszlak) poza ustaleniem faktu głównego nie jest możliwa. Poszlaki należy uznać za niewystarczające do ustalenia faktu głównego, gdy nie wyłączają one wszelkich rozsądnych wątpliwości w tym względzie, czyli inaczej, gdy możliwa jest także inna, od zarzucanej oskarżonemu, wersja wydarzeń. Istotą procesu poszlakowego jest, że żadna z ustalonych w sprawie poszlak oceniana oddzielnie nie ma znaczenia decydującego, lecz dopiero wszystkie poszlaki złączone w logiczną całość prowadzą do bezwzględnego przekonania o winie oskarżonego.

Pierwszą poszlaką poddaną ocenie w niniejszej sprawie była okoliczność, iż to oskarżona A. Ł. (1) była ostatnią osobą, która widziała pokrzywdzonego T. K. przed jego śmiercią. Od dnia 23 lutego 2018 roku, kiedy opuściła mieszkanie pokrzywdzonego, nikt bowiem nie miał już z nim za jego życia kontaktu. Rzecz jednak w tym, iż o ile możliwe jest bardzo precyzyjne ustalenie czasu (godziny), w której oskarżona A. Ł. (1) opuściła klatkę schodową bloku, w którym zamieszkiwała wraz z pokrzywdzonym, a także wykluczenie, iż do mieszkania pokrzywdzonego powróciła (brak zapisu jej osoby na obrazie monitoringu, przy jednoczesnym braku możliwości wejścia do mieszkania pokrzywdzonego drogą

poza zasięgiem kamery (protokół oględzin rzeczy wraz z dokumentacją fotograficzną k.220-223,224-225,226-227, protokół oględzin miejsca zdarzenia k.601-603), o tyle nie ma możliwości ustalenia kiedy (nawet w przybliżeniu) śmierć pokrzywdzonego nastąpiła. W tym zakresie wskazać należy na następujące okoliczności:

- sekcja zwłok pokrzywdzonego R. K. miała miejsce dopiero w dniu 27 lutego 2018 roku i o ile w jej toku możliwym było ustalenie przyczyny śmierci pokrzywdzonego, o tyle niemożliwym było już ustalenie dokładnego czasu niniejszego. Czas ten można określić jedynie na podstawie oględzin zwłok w miejscu ujawnienia, zaś określenie go w oparciu o jedynie obraz sekcyjny może być obarczone dużym błędem. Jedyne, na co wskazał biegły w swojej opinii to fakt, iż zwłoki wykazywały już wczesne zmiany rozkładowe, co może świadczyć jedynie o tym, iż do zgonu doszło w innym dniu, niż je ujawniono. Ustalenie niniejszego utrudnia także brak możliwości potwierdzenia, w jaki sposób ciało pokrzywdzonego było przechowywane od dnia jego zabezpieczenia na potrzeby postępowania karnego, do dnia, w którym przeprowadzono sądowno lekarskie oględziny zwłok (a więc w okresie od dnia 25 do dnia 27 lutego 2018 roku).

- pierwszą osobą, posiadającą wiedzę medyczną na miejscu zdarzenia był stwierdzający zgon pokrzywdzonego lekarz Pogotowia (...) (zeznania k.572-572v), który wskazał, iż na podstawie stanu pacjenta w momencie przybycia na miejsce zdarzenia można wnioskować, że zgon nastąpił 5-6 godzin wcześniej. Trudno bez badania temperatury głębokiej ciała pacjenta, opierając się wyłącznie na plamach opadowych, bez analizy źrenic pacjenta, określić dokładnie kiedy nastąpił zgon pacjenta. Równie dobrze zgon ten mógł nastąpić wcześniej, z tym, iż brak cech rozkładu (których badający na miejscu zdarzenia pokrzywdzonego lekarz nie stwierdził) wyklucza jednak, by do zdarzenia doszło w okresie 48 godzin wcześniej. Od momentu opuszczenia mieszkania pokrzywdzonego przez A. Ł. (1) do momentu odnalezienia zwłok upłynęło około 42 godzin. Dodatkowo podnieść należy, iż brak odnotowania w protokole oględzin miejsca zdarzenia (protokół oględzin k.4-15 (k.545-551) danych szczegółowych dotyczących miejsca ujawnienia zwłok (w tym m.in. temperatury pomieszczenia) także nie pozwala na czynienie w tym zakresie ustaleń kategorycznych.

- przy doznanych przez pokrzywdzonego ranach możliwe było jego funkcjonowanie przez jakiś czas w sposób normalny, wykonywanie bieżących czynności, bowiem do zgonu w przypadku tego rodzaju obrażeń dochodzi zazwyczaj w przedziale kilkudziesięciu minut. Stosunkowo krótki jest okres pomiędzy utratą świadomości przez pokrzywdzonego, a jego zgonem. Tym samym możliwe jest, by pokrzywdzony wykonywał jeszcze czynności bezpośrednio po zadaniu mu stwierdzonej u niego rany przez kilka do kilkudziesięciu minut.

Rzecz w tym, iż o ile z samym pokrzywdzonym, pomiędzy opuszczeniem jego mieszkania przez oskarżoną, a odnalezieniem jego ciała, nie widział się nikt, o tyle kategorycznie potwierdzono, iż w mieszkaniu pokrzywdzonego wykonywane były czynności dnia codziennego. Na wstępie rozważań w tym zakresie wskazać trzeba, iż oskarżona, co wynika z jej kategorycznych w tym zakresie wyjaśnień, opuściła mieszkanie po kłótni i nie zamknęła za sobą drzwi do mieszkania, nie miała ze sobą klucza (k.72v). To pozostaje zbieżne z faktem, że w mieszkaniu pokrzywdzonego zabezpieczono 3 komplety kluczy (choć informacji takiej nie można znaleźć w protokole oględzin miejsca zdarzenia), a co potwierdza pokwitowanie sporządzone przez E. P. (2), z którego treści wynika, iż w dniu 09 marca 2018 roku odebrała ona z K. w (...) sztuki kluczy (k.112). E. P. (2) (k.647v-648) potwierdziła iż do mieszkania były 3 klucze, z których jeden posiadała ona sama, dwa pozostałe jej brat. Wszystkie trzy klucze więc znajdowały się na miejscu zdarzenia w momencie odnalezienia zwłok pokrzywdzonego, co wyklucza, by ktoś z zewnątrz mógł się do jego wnętrza dostać. Drzwi do mieszkania pokrzywdzonego otwierają się na zewnątrz, zaś w przypadku ich zamknięcie mechanizmem wewnętrznym, służącym do ich zamykania, tzw. Motylkiem, nie ma możliwości ich otwarcia od zewnątrz, w tym również nie ma możliwości ich otwarcia przy użyciu klucza do mieszkania (protokół oględzin miejsca zdarzenia k.601-603).

Jak wskazano wyżej oskarżona A. Ł. (1) opuściła mieszkanie pokrzywdzonego w dniu 23 lutego i do niego nie powróciła. W dniu 24 lutego 2018 roku w sobotę, w godzinach porannych siostra pokrzywdzonego – E. P. (2) widziała, iż w mieszkaniu pokrzywdzonego świeciło się światło. W tym też dniu dwukrotnie, w godzinach porannych i popołudniowych, do mieszkania T. K. przyszedł jego brat – R., który zapukał do drzwi, próbował nacisnąć klamkę, by dostać się do wnętrza mieszkania i stwierdził, iż drzwi te pozostają zamknięte w sposób uniemożliwiający ich otwarcie, zaś wewnątrz słychać grający telewizor. Także w sobotę w godzinach popołudniowych R. K. widział w oknie swojego

brata świecące się światło (k.22). W niedzielę, 25 lutego 2018 roku, w godzinach porannych, około godziny 09.00 E. P. (2) zaobserwowała już brak zapalonego światła w mieszkaniu swojego brata i uchylone w nim okno. R. R. (3), przybyły na miejsce w niedzielę, około godziny 16.00, bez problemu, po naciśnięciu klamki drzwi wejściowych do mieszkania T. K. dostał się do jego wnętrza. Niewątpliwie więc w mieszkaniu pokrzywdzonego były wykonywane czynności codzienne, związane z naturalnym funkcjonowaniem, a wskazujące na to, iż we wnętrzu mieszkania ktoś musiał się znajdować. Gdyby T. K. doznał obrażeń ciała w przebiegu zdarzeń w dniu 23 lutego 2018 roku jego zgon nastąpiłby w przeciągu kilkudziesięciu maksymalnie minut, a zatem jeszcze w nocy 23 lutego, co wykluczałoby podejmowanie przez niego czynności we wnętrzu własnego mieszkania. Analizując niniejsze, w kontekście ustaleń w zakresie możliwego czasu zgonu pokrzywdzonego, nie można zatem wykluczyć, iż nastąpił on dopiero w okresie po tym, kiedy ostatni raz światło w jego mieszkaniu i zamknięte drzwi wejściowe stwierdził R. K. (a więc w godzinach popołudniowych w sobotę, w dniu 24 lutego 2018 roku).

Kolejną poszlaką dowodzącą istotnych faktów o charakterze ubocznym było zachowanie oskarżonej sprzed zdarzenia, poddanego osądowi w niniejszej sprawie, w tym w szczególności wcześniejsze zachowanie oskarżonej oraz kierowane przez nią słowa gróźb o zamiarze realizacji (dokończenia) tego, co uprzednio oskarżona rozpoczęła. W dniu 28 lutego 2018 roku do Sądu Rejonowego w Płocku skierowano akt oskarżenia w sprawie Prokuratury Rejonowej w Płocku sygn. akt PR 2 Ds. (...)2017, w którym A. Ł. (1) oskarżono o popełnienie przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. popełnionego w dniu 09 października 2017 roku na szkodę T. K.. Ta poszlaka potwierdza brak zahamowania, niewłaściwość zachowania oskarżonej wobec osoby jej bliskiej, używanie przemocowych środków dla realizacji swoich celów. O niewłaściwym zachowaniu oskarżonej wobec pokrzywdzonego (i kierowanych uprzednio gróźbach, w tym również przy użyciu noża w innych sytuacjach) podała także świadek J. B. (2). E. P. (2) z kolei przyznała, iż miała zastrzeżenia do faktu, iż jej brat – T. K. przyjął z powrotem do mieszkania oskarżoną A. Ł. (1). T. K. bez wątplenia był dla oskarżonej osobą bliską, osobą, której ufała, o czym świadczy choćby fakt, że to właśnie jego osobę wskazała jako uprawnioną do uzyskania informacji o jej stanie zdrowia podczas ostatnie pobytu w szpitalu (w okresie od dnia 29 stycznia 2018 roku). Z drugiej strony nie budzi wątpliwości Sądu, iż oskarżona miała problemy z alkoholem, którego nadużywał, a którego konsekwencje dla jej stanu zdrowia były znaczące (oskarżona miała padaczkę alkoholową, omamy związane z uzależnieniem), a co bez wątplenia wpływało na jej zachowanie, którego nie była w stanie w sposób prawidłowy kontrolować. Zdarzenia przy tym, w których dochodzić miało do kłótni, czy też szerzej kierowania gróźb wobec pokrzywdzonego miały związek z nadużywaniem alkoholu przez obydwie zresztą strony związku, miały miejsce wielokrotnie w trakcie jego trwania.

Poszlaką, którą Sąd poddał ocenie, był fakt stwierdzenia na ubraniach zabezpieczonych od oskarżonej krwi. Bezpośrednio po zatrzymaniu oskarżonej A. Ł. (1) dokonano oględzin zatrzymanych u niej rzeczy – ubrań (protokół oględzin rzeczy wraz z dokumentacją fotograficzną k.176-181). W toku oględzin stwierdzono na spodniach jeansowych oskarżonej w dolnej lewej części nogawki bliżej wewnętrznej strony kilka plam koloru brązowego. Wydana na potrzeby sprawy opinia z zakresu badań genetycznych (opinia k.279-284, ustna uzupełniająca opinia P. K. (1) k.576v-578) potwierdziła, iż na nogawkach spodni zabezpieczono: na tylnej powierzchni nogawki lewej w jej dolnej części, na polu o wymiarach 9x5,5 cm w odległości 9 cm powyżej dolnej krawędzi nogawki i 4,5 cm od szwu dośrodkowego nogawki oraz ślad na powierzchni krawędzi przedniej prawej na polu o wymiarach 3,5 x 1 cm wykazano fluorescencję. W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono istnienie materiału genetycznego na śladzie opisanym jako 3,1 jako mieszaninę pochodzącą od co najmniej 2 osób, w tym z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością zawierającą DNA pokrzywdzonego T. K. i A. Ł. (1), zaś w odniesieniu do opisanego wyżej drugiego śladu (oznaczonego jako numer 3,2) ustalono, iż materiał genetyczny z niej pobrany stanowi mieszaninę 2 osób, z których z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością zawiera DNA A. Ł. (1), zaś nie można wykluczyć obecności DNA T. K. (z uwagi na wskazane w opinii rozbieżności w zawartości alleli). Dowód ten potwierdził fakt uboczny, który jednak nie może prowadzić do jedynego wniosku, iż rzeczony ślad powstały na skutek zdarzeń poddanych osądowi w niniejszej sprawie. Mogły wszak powstać w innym dniu, w innych okolicznościach, zwłaszcza wobec ustalenia, iż w okresie ostatnich kilkudziesięciu dni oskarżona zamieszkiwała z pokrzywdzonym. Notabene krew pokrzywdzonego znajdowała się też na nożu, którego użycie jako narzędzia przedmiotowego czynu wykluczyli biegli.

Wątpliwości, które winny zostać natomiast rozstrzygnięte na korzyść oskarżonej, dotyczą w istocie najistotniejszych elementów przedmiotowego postępowania. Pierwszą w nich jest braku ustalonego narzędzia, którym spowodowano ranę pokrzywdzonego, skutkującą jego śmiercią. W tym kontekście powrócić należy do oceny wyjaśnień oskarżonej, które de facto poczynione wyżej ustalenia wykluczają jako wiarygodne w zakresie, w którym przyznała się ona do winy. Jak wskazano wyżej wkręta, jako narzędzie, którym zadano śmiertelny cios pokrzywdzonemu, wykluczony został w oparciu o jednoznaczne i przekonujące opinie biegłego z zakresu mechanoskopii i biegłego z zakresu medycyny sądowej, wsparte ustaleniami poczynionymi w oparciu o opinie biegłego z zakresu badań genetycznych. Narzędziem tym było narzędzie o ostrej krawędzi tnącej i brzeszczocie ostrokończystym o określonej szerokości i długości. W toku postępowania nie dokonano identyfikacji indywidualnej narzędzia powodującego śmiertelne obrażenie ciała pokrzywdzonego – spośród zabezpieczonych noży tylko jeden z nich (oznaczony jako ślad numer 16) poddany analizie przez biegłego z zakresu badań genetycznych zawierał materiał genetyczny, który pozwolił na wyizolowanie DNA, które z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością pochodziło od pokrzywdzonego. Narzędzie to, ze względu na swoje fizyczne cechy, nie odpowiadało temu, które mogłoby spowodować powstanie ustalonej rany pokrzywdzonego oraz uszkodzeń jego odzieży. Takie cechy spełniał nóż oznaczony jako ślad numer 12, co do którego identyfikacja ma charakter jedynie generalny (ogólny). To, przy uwzględnieniu niewyodrębnienia na nim materiału genetycznego, wyklucza kategoryczne ustalenie, iż było to narzędzie, którym spowodowano śmierć pokrzywdzonego. Wątpliwości w tym zakresie dodatkowo podkreśla treść zeznań świadka R. K. (k.33v), który wskazał, iż z miejsca zamieszkania jego brata zaginął jeden, duży, służący do krojenia chleba nóż, którego właściwości, rozmiary był w stanie precyzyjnie opisać. Ustalenia te z kolei w żaden sposób nie pozwalają na powiązanie osoby oskarżonej i zdarzeń, które opisała z dnia 23 lutego 2018 roku z narzędziem, którym mogła zostać zadana pokrzywdzonemu T. K. rana, skutkująca jego zgonem.

Wątpliwości Sądu budzi także sposób, mechanizm, w jaki oskarżona opisała zadanie ciosu pokrzywdzonemu, a który, co wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia pozostawał sprzeczny ze wskazanym przez biegłego z zakresu medycyny sądowej i biegłego z zakresu mechanoskopii mechanizmem ciosu śmiertelnego. Wedle opisu oskarżonej miał zostać zadany w kierunku od dołu ku górze, w okolicy brzucha. Brak śladów uderzenia innym narzędziem na kurtce pokrzywdzonego oraz na jego ciele wyklucza, by taki cios został wobec pokrzywdzonego skutecznie wyprowadzony. Jeżeli cios taki bowiem zostałby wyprowadzony z dołu z okolicy biodrowej dowodowym wkrętakiem, to pozostawiłby ślad co najmniej na odzieży pokrzywdzonego. Jak podał biegły z zakresu badań mechanoskopijnych brak jakichkolwiek uszkodzeń ubrania pokrzywdzonego pozwala na ustalenie hipotetycznie, że oskarżona podjęła jedynie nieskuteczną próbę zadania takiego ciosu, a cios ten w ogóle nie dotarł do ubrania, a tym bardziej do ciała denata.

Zwrócić uwagę także trzeba na to, iż wedle opisu oskarżonej pokrzywdzony, po zadaniu ciosu, osunął się na podłogę, miał problemy ze wstaniem. Okoliczność niniejsza w żaden sposób nie pozostaje w związku z doznaną przez pokrzywdzonego raną. Jak wynika bowiem z opinii biegłego lekarza medycyny sądowej doznanie przez pokrzywdzonego stwierdzonej w następstwie przeprowadzonej sekcji zwłok rany w żaden sposób nie wiązało się z upadkiem pokrzywdzonego, z brakiem możliwości wstania z podłoża, a biegły wiązał niniejsze ze stwierdzonym stanem nietrzeźwości pokrzywdzonego (k.579v).

Reasumując Sąd stwierdził, że w sprawie niniejszej występują poszlaki wskazujące na fakty uboczne, okoliczności, które same w sobie nie przesądzają o sprawstwie oskarżonej A. Ł. (1) (fakt, że to ona ostania miała kontakt z T. K. za jego życia, fakt, że groziła uprzednio pokrzywdzonemu, fakt, iż doszło do zdarzenia, w którym wobec niego użyła noża, fakt, iż przyznała się do winy). Z drugiej strony jednak powołane wyżej wątpliwości o zasadniczym znaczeniu dla sprawy (określenie narzędzia, którym spowodowano uraz pokrzywdzonego, mechanizm zadania ciosu, brak ustalenia czasu śmierci pokrzywdzonego, czy wreszcie podejmowane w jego miejscu zamieszkania, już po opuszczeniu go przez oskarżoną czynności w kolejnych dwóch dniach) powodują, że opisane wyżej poszlaki nie tworzą łańcucha pozwalającego na niebudzące wątpliwości przypisanie oskarżonej sprawstwa, Łańcuch poszlak musi charakteryzować się m.in. zwartością i ciągłością następujących po sobie ustaleń opartych o dowody, których ocena dokonana przez pryzmat reguł wyrażonych w art. 7 k.p.k. prowadzi do nieodpartego wniosku, iż jest nieprawdopodobieństwem, aby

czynu dokonała inna osoba niż oskarżona (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, 04.11.2004r., II AKa 425/04, LEX nr 1642183). Takich ustaleń w niniejszej sprawie uczynić nie można. Takim ustaleniom na przeszkodzie stoi zasada „in dubio pro reo”. Z tego względu Sąd musiał orzec o uniewinnieniu oskarżonej od stawianego jej zarzutu.

Sąd orzekł na podstawie art. 230 § 2 k.p.k., by zwrócić dowody rzeczowe wymienione w wykazie dowodów rzeczowych numer I/71/18/P na karcie 115-117 pod pozycjami 1-14,17-18,23-27,31-35 uprawnionej - E. P. (2), zaś dowody rzeczowe wymienione w wykazie dowodów rzeczowych numer I/71/18/P na karcie 115-117 po pozycjami 15-16,19-20,27-30 - uprawnionej oskarżonej A. Ł. (1), uznając, iż wobec zakończenia postępowania w niniejszej sprawie dalsze ich przechowywanie jest zbędne.

Sąd zasądził ze Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. C. kwotę 1.628,54 (tysiąc sześćset dwadzieścia osiem 54/100) złotych oraz sumę stanowiącą 23 procent tej kwoty stanowiącej podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, co znajduje oparcie w treści § 17 ust. 2 pkt. 5, § 20 oraz § 18 pkt. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu i uwzględnia liczbę terminów rozpraw, w których obrońca brał udział.

Na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k. koszty procesu, wobec uniewinnienia oskarżonej, ponosi Skarb Państwa.

SSO Dariusz Wysocki SSR del. do SO Justyna Wawrzyńczak